

Ja, Tępy radny, uroczyście ślubuję...

16 listopada 2010

Niedługo wybory. Czy stać nas na całkiem pokaźną gromadę takich radnych jak Jaś Tępy? I to za nasze pieniądze?

„Ja, Tępy Jaś radny, uroczyście ślubuję być wierny Kłamstwu, Pani Hipokryzji, Wspólnocie Cichych Oszustw, Korupcji, swojemu Stowarzyszeniu Inbredowców, Zarozumialstwu, Arogancji i Chamstwu i Wielkiej Matce Mamony. Ślubuję bezgranicznie służyć wyższym rangą Wielkim Magom Przekrętu i ulegle ich słuchać. Trzymać swoją żonę na uwiecznej, dzieci w kagańcu i deprawować poprzez doktrynalne pranie mózgu zgodnie z swoim inbredowskim środowiskiem, które w Wielkiej, Przeogromnej Nieskończonej Dobroci wpisało mnie na swoją listę wyborczą.

Uroczyście ślubuję obowiązki radnego sprawować tak, aby wszyscy włącznie z moimi Rodzicami, Teściami (jak mam) nie zorientowali się w moich wielkich planach bycia u szczytu władzy. Każdej władzy. Chociażby to miałyby być tylko władza nad sąsiadem i jego psem. Lecz to mnie nie zadowala.

Uroczyście ślubuję bezwzględnie i niespotykaną arogancją i chamstwem oraz bezczelnością o nieznanej dotąd sile walczyć z patologią społeczną, czyli uczciwością, kulturą, kompetencją, mądrością, z rozumem, i innymi debilnymi wartościami tego świata. Gdzie tylko się da i wszelkimi środkami – przekupstwem, zмовami, komitową, układami, mściwością.

Ślubuję uroczyście, wystrychnąć na dudka wszystkich moich wyborców, media i innych, co wydaje im się, że są normalni. Natychmiast od chwili wyboru. Daj mi od razu większy Małpi Rozum, pychę oraz zarozumialstwo.

Ślubuję szlifować do perfekcji sztukę manipulowania innymi i korzystać z wszelkich dostępnych środków.

Dopomóż mi Wielki Szamanie Głupoty, Tępoty i Durnoty. Daj mi O Największy Sprawco Kłamstw i Oszustw siłę nawet w depresji i kacu czy po narkotykach. Uchowaj mnie od szaleństw rodzaju lojalność, odpowiedzialność, uczciwość, honor, szacunek.

Daj siłę w mówieniu kłamstwa, w oszustwach – nie pozwól, abym się pocił pod pachami czy w kroku podczas wszelkich przesłuchań w prokuraturze, w sądach czy innych komisjach. Niech mi do łba nigdy nie strzeli dopomagać komukolwiek bezinteresownie. Uchowaj mnie od takiego zezwierzęcenia i upodlenia. Wspomagaj mnie zawsze przekupnymi sąsiadami, współpracownikami, chciwymi i kłamliwymi urzędnikami, przekupnymi dziennikarzami i przedsiębiorcami.

Daj mi szczególny dar w poszukiwaniu wśród narodu pokręconych umysłów, którzy będą mnie zawsze wspierać.

Daj mi piękną dwulicową mowę, bezwzględnych PR, otaczaj mnie zawsze najgorszymi osobnikami, którzy będą mnie chronić od patologicznej, uczciwej części społeczeństwa. W jednym celu – bycia u Wielkiej Władzy jak najdłużej. Chroń mnie bezwzględnie od Rozumu, Rozsądku i Logiki.

Ślubuję uroczyście na Wielką Księgę Zakłamania i prawu mojej (i tylko mojej) Ojczyzny spełniać godnie, rzetelnie, bezgranicznie obowiązki w zakresie podniesienia rangi mojego ugrupowania, chyba, że zmienię po drodze na jeszcze sprytniejszą w działaniu grupę inbredowców, w kreowaniu wymienionych wyżej wewnętrznych założeń programowych. Będę dbał całym swoim jestestwem, aby nikt o tym się nie dowiedział. Nawet mój pies i kochanka.

Ślubuję uroczyście mieć poniżej pleców dobro gminy i jej mieszkańców natychmiast po ślubowaniu.

Tak mi dopomóż Matko Chciwości i Ojczy Żądy Władzy – najwspanialsii Rodzice nas czyli Bękartów Cywilizacji.”

Trudno uwierzyć, że pierwowzór tego ślubowania powstał w

campusie jednego z... amerykańskich uniwersytetów. Wiele lat temu. Właściwie wtedy to był zwykły żart. Chociaż po latach, ale to już inna historia. Zostanie opublikowana w innej części – o bękartach cywilizacji. Faktycznie taka przysięga istnieje i jest podobna do pierwowzoru. Wprawdzie „oryginał” dotyczył nie radnych, lecz przyszłych menadżerów, postanowiliśmy przedstawić w nieco zmienionej formie owe przyrzeczenie. Niedługo wybory lokalne w Polsce. Wielu przyszłych radnych złoży przysięgę w poniższej formie.

„Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyście obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie, uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców.”

A jak jest naprawdę? W rzeczywistości? Czy czasem w wielu duszach, potężnej rzeszy radnych nie odbędzie się owa pokutna przysięga? Z dala od wyborców. Ktoś powie, bzdura. Ostatni nasz wspólny pobyt w Polsce raczej nie przekonuje nas, iż to jest fantazja. Zdumiewające rzeczy spotkaliśmy w Lesznie w woj. wielkopolskim (Poland). W ilu miastach, gminach w Polsce są radni tego pokroju, dobrze ukryci wśród uczciwych radnych?

Czy radni w dniu wyboru, uroczystego ślubowania są faktycznie tymi, za kogo się podają?

Mamy wrażenie, że urzędowa formułka to zbyt często fikcja, zwykła bezwartościowa mowa.

Patrząc na czyny wielu radnych, którym minęło cztery lata od dnia ślubowania, faktycznie miłe sercu jest owe ślubowanie radnego Jana Tępaka... W najbliższych wyborach, warto zwrócić uwagę, czy gdzieś wśród gęstwin nazwisk, kandydatów na radnych nie ukrywa się Tępy Jaś... Dlaczego? Może nie warto być „obywatelem idiotą”?

Autor: Peter Lomax

Źródło: [iThink](#)